

Po jedenastu miesiącach przerwy Alessandro Florenzi wraca do gry w oficjalnym spotkaniu. Jak potwierdził wczoraj Eusebio Di Francesco, Florenzi wystąpi w meczu z Veroną na prawej obronie. Piłkarz nie krył emocji w wywiadzie dla *Sky Sport*.

325 dni po, co oznacza mecz z Veroną?

- Oznacza nowe narodziny, oznacza start praktycznie od zera, będzie na pewno emocjonującym rozegrać pierwszy oficjalny mecz z Romą, po tym jak zagrałem przeciwko Chape. Zaliczyłem wiele treningów, które mi pomogły, abym wrócił do kondycji, to będą na pewno wielkie emocje.

Czego nauczył cię długi okres poza grą?

- Nauczył mnie wartości poświęcenia, wartości pracy. Podwoił przywiązanie tych, którzy byli blisko i ludzi, którzy byli obok mnie w tym trudnym okresie.

Który moment był najgorszy?

- Najtrudniejszym momentem była druga kontuzja, pierwszy miesiąc po drugim urazie. Wtedy cierpiałem najbardziej i potrzebowałem więcej mojej żony i córki, które były osobami, które pomogły mi najbardziej w tym okresie.

Jakie znaczenia dla Romy ma mecz z Veroną?

- To mecz, w którym musimy zdobyć trzy punkty, aby przesunąć się w tabeli po tym jak nie graliśmy z Sampdorią. Musimy absolutnie zdobyć trzy punkty.

Co funkcjonuje najlepiej w zespole w tym momencie?

- Musimy się poprawić, w cudzysłowie, we wszystkim. Zaczynamy krok po kroku mieć w głowach to, o co prosi trener, to, co dokładnie robimy przez wszystkie dni. Oczywiście potrzeba czasu, trener jest nowy, gra jest nowa, jest nowa filozofia gry, potrzeba czasu, ale wyniki będą po naszej stronie.

Co uderzyło cię najbardziej w Di Francesco?

- Jego pragnienie poprawy, jego gra ofensywna. Od pierwszego dnia starał się wdrożyć na boisko to, co robił z Sassuolo. Pierwszą rzeczą, którą powiedział również on było to, że potrzeba czasu. Mamy nadzieję że gra przyjdzie jak najszybciej, wszyscy wiedzą, że w Rzymie czasu jest mało.

Roma, Juve i Napoli są faworytami czy też poziom na górze się rozciągnął?

- Według mnie poziom czołówki się rozciągnął, są też Inter i Milan. Wzmocniły się. W szczególności Inter myśli tylko o rozgrywkach ligowych i ma świetnego trenera,

który spisał się bardzo dobrze w Romie i na pewno spisz się dobrze także w Interze.

Jaką pomoc może wam dać Totti w roli dyrektorskiej?

- Na pewno jest bardzo ważnym spoiwem między nami i kierownictwem. Niestety z nim nie rozmawiam, bo się pokłóciliśmy [śmiech - dod.red.]. To był żart. Będzie dla nas bardzo ważny. Jest kapitanem także poza boiskiem, pomaga, daje wskazówki. Musimy zawsze brać go pod uwagę.

Mundial z Włochami jest celem?

- Tak myślę, to mój cel. Najpierw jednak muszę zasłużyć na reprezentację tutaj, w Romie, przez wszystkie dni treningów i meczów, muszę udowodnić moją wartość i robić to na każdej pozycji, na której trener będzie chciał.

Autor: abruzzo